Nr. 45 (1676). Cena 250.000 mk Włocławek, sobota dnia 23 lutego 1924 r Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji 1 z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Pamiętajcie o zbiorze złota i srebra na Skarb Narodowy.

Żeby żyć rozumnie i walczyć mądrze, potrzeba trzeźwo patrzeć na rzeczy. *Sienkiewicz.*

Na marginesie jednego procesu.

W pewnym momencie swego procesu przeciwko redaktorowi Z Wasilewskiemu p. Aleksander Lednicki oświadczył z dumą, że nie jest bynajmniej nacjonalistą, że do wolności Polski dążył przez wolność powszechną. To oswobodzanie i uszczęśliwianie Polski via szczęście ludzkości odgrywało w historji naszych walk o niepodległość dużą rolę, przyczyniło się do zdeprawowania niejednego charakteru i wyprowadzenia na zbrodnicze manowce wielu ludzi, godnych lepszego losu.

W r. 1920 przed najazdem bolszewików zostaje wysłany na wywiad do Rosji porucznik Dobrzyński na czele całej grupy wywiadowców. Cała grupa składa się z młodzieży niewątpliwie ideowej, ideowość ich ma jednak pewną skazę w stosunku do narodu: są to socjaliści, a więc ludzie, których uczono traktować narodowość jako zło konieczne, przeszkodę w zlewaniu się ludzkości w jedną bratnią rodzinę, którym wmawiano, że powszechna rewolucja proletarjacka nie tylko przywróci automatycznie wolność ich ojczyźnie, lecz da dopiero prawdziwą wolność ich współbraciom, spętanym dotąd przez ustrój kapitalistyczny. Gdy więc spotkali się w Rosji z ową wszechoswobodzającą rewolucją, nie zdołali oprzeć się jej pokusom ci zaufani wysłańcy rządu polskiego i popełnili czyn najhaniebniejszy, przeszli na stronę wroga, wydawszy w dodatku odezwę do swych kolegów i towarzyszy z P. O. W. aby poszli ich śladem, przestali służyć burżuazyjnej Polsce i zaufali niosącej wolność wyższą, bo powszechną, Rosji.

Gdy nawała bolszewicka zbliża się do Warszawy, na jej tyłach podąża grupka Polaków, mających u nas przy pomocy wojsk najezdniczych, »nowy zaprowadzić ład«. Są to też rycerze t. zw. »wolności powszechnej«. Ich przywódca J. Marchlewski jest z pochodzenia niewątpliwym polakiem, jako lekturę na drogę bierze z sobą pamiętniki Paska, życie całe bez żadnych osobistych korzyści stracił na służbie tej idei wolności powszechnej, aż go zawiodła na drogę czynnej zdrady narodowej, do czynnego współdziałania z wrogiem, pustoszącym zagon ojczysty.

To są tragiczne ofiary doktryny o uszczęśliwianiu ojczyzny drogą przez wolność powszechną. Istnieją jednak wyznawcy tej doktryny nie popadający tak wyraźnie dla wszystkich konflikt z obowiązkami narodowymi. Na przykładzie p. Lednickiego widać, iż nauka ta może być nawet wielce pomocną w osiąganiu wszelkich zaszczytów. Bojownik wolności powszechnej nie ma obowiązku wojować o wolność polską i z tego powodu wchodzi w konflikt z zaborcami. Może więc jak p. Lednicki pozostawać jako persona grata u wszystkich gubernatorów i gradonaczelników, zbierać spokojnie laury w darze pracowitego żywota, a mimoto nie tracić w pewnych kołach marki »bojownika wolności« i patrzeć z pogardą z góry na jakichś nacjonalistów, którzy dziwnym trafem, mimo iż interesy wolności »zaprzedają«, nie są jakoś w porządku z ciemiężycielami i wreszcie gdzieś siedzą w kryminałach lub na zesłaniach, co bojownikom tego typu, co p. Lednicki nigdy się nie zdarza.

Taki filuterny rodzaj bojowników wolności powszechnej, oparty na uwodzeniu naiwnych górnobrzmiącym frazesem, nie rozumiejących, że ta banalna deklamacja zastosowana w czynie zmienia się natychmiast w zaprzepaszczenie interesu narodowego i służbę obcym, poprostu dla tego, że »powszechność« konkretnie, jako element polityki nie istnieje.

Frazes może się długo utrzymać i dopiero czasem niebacznie wywołany proces sprawy takie ogółowi wyjaśni, wytłumaczy w jakiej to „powszechności" leżało rozbijanie wojska polskiego w Rosji i "bojówkami" na właściwe miejsce postawi.

Z. Raczkowski.

Czytelników „Słowa Kujawskiego" prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

Uczcijmy Romualda Traugutta.

Wszyscy starsi Polacy, jak my, stojący nad grobem bojownicy o wolność Polski w 1863/4 roku przeżyli i całą swą duszę odczuwali sromotę ciężkiej niewoli pod barbarzyńskiem władztwem trzech zaborców, jak również i młodsi rodacy nasi, którym nie są obce męczeńskie dzieje Polski porozbiorowej, pomni bohaterskich wysiłków i ofiarności narodu dla zrzucenia wstrętnego jarzma, pragnąc uczcić pamięć Romualda Traugutta, najofiarniejszego przedstawiciela tych nieśmiertelnych usiłowań, zamierzają wmurować dn. 5 sierpnia r. b. t. j. w 61-ą rocznicę męczeńskiej śmierci Dyktatora, dwie pamiątkowe tablice: jedną w domu, gdzie się urodził t. j. w Szestakówce pod Brześciem Litewskim, drugą w ścianie szkoły w Świsłoczy, gdzie pobierał nauki gimnazjalne, a krzyż postawić w Horkach, gdzie w r. 1863 rozpoczął walkę z Moskalami.

Ponieważ przekazanie następnym pokoleniom takich wiekopomnych pamiątek narodowych odpowiada czci, jaką żywi cały naród polski dla bohaterskiego męczennika sprawy ojczystej, tuszymy sobie, że wszyscy patrjoci przyczynią się chętnie swemi ofiarami do urzeczywistnienia tego projektu.

W tym celu postanowiliśmy w każdym mieście, gdzie jest większa liczba wiernych idei Traugutta uczestników powstania 1863 roku zawiązać komitety lokalne dla zebrania funduszu na wykonanie tych pomników i dla zachęcenia rodaków do licznego zebrania się na uroczystość ich odsłonięcia.

Na czele Komitetu Głównego stanął p. Marjan Dubiecki, a niżej podpisani członkowie tego Komitetu zajmą się wytwarzaniem komitetów lokalnych.

Ofiary na cel powyższy winny być przesyłane na konto, otworzone w Polskim Banku Handlowym w Warszawie; lub wpłacane do Centrali tego Banku w Poznaniu oraz do następujących oddziałów: w Bielsku na Śląsku, Borysławiu, Chojnicach, Drohobyczu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Jarosławiu, Katowicach, Kowlu, Krakowie, Królewskiej Hucie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Nowym-Sączu, Przemyślu, Sanoku, Stanisławowie i Wilnie.

Warszawa, dn. 14 stycznia 1924 r.

J. A. Święcicki, Prezes Stow. Weteranów 63 roku w Warszawie, Leon Syroczyński, prezes Stow. Weteranów we Lwowie, S. Krzyżanowski, prezes Tow. Weteranów w Krakowie, Fr. Kępkiewicz, del. Stow. Weteranów Poznaniu, W. Wasilewski, prezes Stow. Weteranów w Wilnie.

Klub inteligencji chrześcijańskiej.

Z inicjatywy grona osób powstał w Warszawie Klub inteligencji chrześcijańskiej.

Klub, będący organizacją bezpartyjną poświęcony wymianie myśli, oraz oświetlaniu palących zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych ze stanowiska idei chrześcijańskiej. Na zebraniu organizacyjnem, odbytem w d. 23 stycznia r. b. wybrano zarząd w osobie prezesa prof. T. Błażejewicza, oraz viceprezesów: b. ministra senatora Smólskiego, ks. prof. Szmigielskiego i adw. Stanisława Janczewskiego.

Na dwóch kolejnych zebraniach Klubu wygłosili referaty p. poseł W. Bitner i dr. J. Zawadzki. Na najbliższem posiedzeniu Klubu, już odbytem w dniu 20 bm. o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stow. młodz. akademickiej „Odrodzenie", Krak.-Przedm. 7 m. 15-a, referat, poświęcony sprawie naprawy skarbu wygłosił p. adw. Stanisław Janczewski.

Do powyższego dodać tylko należy, iż dobrzeby było i Włocławkowi pójść za przykładem Warszawy. Podobna placówka chrześcijańskiej inteligencji jest wprost krzyczącą koniecznością normalnego naszego życia.

Potrzeba i nam skupienia inteligencji chrześcijańskiej na wzór poznańskiego, gdzie niema miejscowości bez podobnych klubów, związków czy stowarzyszeń.

Z KRAJU.

Akcja na rzecz Banku Polskiego w Toruniu. W sobotę 16 b.m. odbyło się w Toruniu z inicjatywy p. dyrektora Junka zebranie w celu naradzenia się nad sposobem propagandy zapisów na akcje Banku Polskiego. P. dyr Junk zaznajomił zebranych przedstawicieli banków, handlu, przemysłu, prasy tak ze statutem Banku jak i ze sposobem dokonywania subskrypcji oraz zwrócił uwagę na konieczność uświadomienia jak najszerszego ogółu o znaczeniu Banku Polskiego dla sanacji waluty, by społeczeństwo we własnym interesie wzięło udział w subskrypcji.

W dyskusji omawiano zwłaszcza sposób subskrypcji. Mały dotychczas udział subskrybentów tłomaczy się tem, że wielu nie posiada walut obcych a banki dotąd nie były uprawnione do sprzedaży walut na subskrybcję. Jak wiadomo w ostatnich dniach przepis ten zmieniono; subskrybenci drobni, zapisujący do 10 akcyj będą mogli w bankach dewizowych nabywać za marki polskie walutę obcą z tem zastrzeżeniem, że nie będzie ona wydana nabywcy lecz bezpośrednio przekazana na subskrybcję akcyj.

Przedstawiciele banków wyrazili przytem gotowość sprzedawania subskrybentom walut ściśle według kursu giełdowego, bez jakiejkolwiek prowizji. Obecnie więc każdy ma możność subskrybowania akcyj za marki polskie.

W celu ożywienia propagandy postanowiono zwołać zebranie w czwartek 21 b. m. o godz. 6-ej po poł. w sali Rady Miejskiej, na którem zawiązany zostanie Pomorski Komitet Propagandy subskrybcji akcyj Banku Polskiego.

Podatek kawalerski. Radzie miejskiej złożono petycję, proponującą wprowadzenie „podatku kawalerskiego", który byłby ściągany od ludzi bezżennych, przekraczających 25-ty rok życia.

„Kto nie chce stwarzać rodziny — piszą projektodawcy — aby państwu przysparzać obywateli, ten działa na jego szkodę, przeważnie marnotrawiąc pieniądze. Dlatego będzie słusznem i sprawiedliwem, ustanowienie takiego podatku".

Wnioskodawcy są zdania, że projekt takiego podatku całe społeczeństwo przyjmie z uznaniem.

O projekcie tym komisje radzieckie jeszcze się nie wypowiedziały.

Odczyt inż. Michała Bohatyrewa.

Z inicjatywy Sekcji propagandy »Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej państwa« znany prelegent, inż.-pilot Michał Bohatyrew wygłosił onegdaj wieczorem w kinie »Sfinks« bardzo interesujący odczyt p. t. »Flota powietrzna i jej znaczenie dla obrony kraju«.

Mówca w barwnych słowach scharakteryzował nikłe początki lotnictwa przed laty kilkunasty i jego wspaniały rozwój podczas wielkiej wojny powszechnej (1914—1919), kiedy mocarstwa wyprowadzały tysiące aeroplanów do boju. Przedstawiwszy szereg bitew na zachodnim, francuskim teatrze wojny, kiedy to nieraz atak latawców faktycznie przeważał szalę zwycięstwa, prelegent omówił znaczenie balonów na uwięzi, sterowców i wreszcze aeroplanów, które znów dzielą się na trzy kategorje: myśliwskie, niszczycielskie i obserwacyjne.

Mówca zwrócił potem uwagę na zbrojenia powietrzne wielu państw, jak Francji, Anglji, Ameryki, gdzie całe społeczeństwo popiera gorąco usiłowania rządu, podczas gdy w Polsce brak jeszcze zrozumienia i poparcia dla tej, tak ważnej sprawy. Nie możemy się tłumaczyć niezamożnością, brakiem pieniędzy i t. p., bo, naprzykład, w takiej Warszawie przegrano w totalizatora na wyścigach 100 miljardów marek!

Gorącym apelem do zebranych, ażeby poparli polskie lotnictwo, zapisując się na członków »Ligi« ze składką pół złotego miesięcznie, zakończył inż. M. Bohatyrew swój nad zwyczaj zajmujący odczyt — nagrodzony burzą długo niemilknących oklasków.

Należy dodać, że sala kina, zarówno krzesła, jak galerja, była przepełniona. Odczyt wygłoszony był z pamięci i to z niezwykłą swadą, pomimo trafiających się usterek językowych. Znać było, że mówi człowiek, który umiłował ideę lotnictwa polskiego i tej idei służy.

Znaczenie odczytu podnosi jeszcze to, że ilustrowany był pokazami filmowemi. Widzieliśmy więc różnego rodzaju balony i latawce w hangarach i na pozycji, celowanie do aeroplanów, katastrofę lotniczą, wreszcie popisy naszych lotników na polu Mokotowskiem w Warszawie.

»Lidze obrony powietrznej« za urządzenie tak interesującej prelekcji należy się szczere uznanie.

Polonus.

MYSLI.

Wybrał J. K.

Wszelkie przemiany społeczne, jeśli mają być doniosłe i wielkie, muszą się poczynać od reformy dusz ludzkich,— inaczej będą tylko mechanicznem przemieszaniem wartości lub przywilejów.
Sienkiewicz.

Załamiecie próżne ręce
W strasznej głodu męce —
Bez miłości, bez zapału,
Bez czci ideału!
Konopnicka.

Ze świata.

Biskup polski wśród robotników we Francji.

Ks. Biskup podlaski Przeździecki bawił przez kilka dni we Francji. Oprowadzony przez rektora Misji Polskiej ks. Szymbora, odwiedził ks. Biskup Cambrai, Aubry, Vaziers, Lalling, wszędzie witany entuzjastycznie przez robotników polskich.

Dziesięcio-godzinny dzień pracy w Niemczech.

W związku z oddawna omawianym i stopniowo w poszczególnych przedsiębiorstwach wprowadzanym dziesięciogodzinnym dniem roboczym w Niemczech dowiadujemy się, że Wschodnio-pruski związek pracodawców uchwalił wprowadzenie od dnia 2 lutego r. b. 10-godzinnego dnia pracy we wszystkich zakładach przemysłowych. Jest to, jak nas informują, początek zbiorowych uchwał tego rodzaju, bowiem sporadyczne tego rodzaju wypadki wywoływały ostre zatargi.

Największy kościół.

W Chicago budowany jest „największy" hotel na świecie, Nowy Jork zaś ma otrzymać „największy" kościół.

Biskup nowojorski, Manning, otworzył właśnie listę składek na zebranie funduszu piętnastu miljonów dolarów, aby wybudować za tę sumę katedrę pod wezwaniem św. Jana.

Nowa ta świątynia ma być dwa razy większa, niż słynna katedra św. Pawła w Londynie. Koszt budowy samej tylko głównej nawy ma wynosić pięć miljonów dolarów.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

5

Oklaski przerwał pan marszałek Senatu, zwracając się do pana Kazimierza z żądaniem, by się wytłumaczył przed policją w Suchej, dlaczego nie zapłacił biletu elektrycznej kolejki do Czarnego Stawu.

— Kiedy tam, panie marszałku, kolejki żadnej niema, bronił się oskarżony.

— Ale ja panu mówię, że jest, i sprawa załatwiona. Zapłacisz pan bilet i karę.

W usiłowaniach daremnej obrazy zbudził się i słyszy gwar ożywiony i hałaśliwy za oknami wagonu. Pociąg za chwilę miał ruszyć z Suchej.

— Panie Konduktorze! — wołał jakiś zrozpaczony głos na peronie.— Gdzież ja tu mam wsiąść? Wszystko literalnie zapchane!...

— Czekaj pan, czekaj...

— Do stu piorr... ...na co mam czekać?

— Jak pan zostaniesz ministrem kolei, będziesz miał osobny pociąg.

Ruszyli, i pan Kazimierz już się przykładał znów do poduszki„ gdy we drzwiach przedziału nieznacznie poruszył się zatrzask i, poprzedzona lampką elektryczną, ukazała się w nich głowa konduktora.

— Bardzo przepraszam, — rzekł, widząc, że pan Kazimierz nie śpi, — ale czyby pan nie był łaskaw przyjąć do swego coupé dwóch panów? Wycieczka akademicka zajęła nam dwa wagony i ci panowie nie mają nigdzie pomieszczenia...

— Ależ owszem, proszę!

— Najuprzejmiej dziękujemy! — rozległy się chórem dwa męskie głosy interesowanych, którzy czekali na odpowiedź poza plecami konduktora.

I w chwilę później dwaj młodzi ludzie w ubiorach skautów zakładali się w przedziale i, zatrzasnąwszy za sobą drzwi, składali na szaragach podróżne swe plecaki. Świeżość i ostry posm k mroźnego powietrza weszły z nimi. Na dworze padał widocznie śnieg, gdyż na burkach podróżnych pan Kazimierz dojrzał półokiem jego ślady.

— Witam panów! — mówił do nich zaspanym głosem — Przepraszam, że jak niedźwiedź z legowiska i bez ceremonji, ale u mnie jest »Konstytucja«... ...Proszę się mną nic a nic nie krępować... Ja będę spał albo nie spał, a panowie mają zupełną swobodę ruchów... Wolność słowa i druku... Tylko z zastrzeżeniem prawa własności, wbrew systemowi obywatela Marksa...

Po takiem »expo sé«, godnem najlepszej teki, mówca, sapiąc »konstytucyjnie«, odwrócił się do ściany, a w przedziale zapanowała mimowolna wesołość. Humor czyni wyłomy tam, gdzie tysiące armat nie pomogą. Przedewszystkiem w jednej chwili zburzył przy nim lodu pierwszego wrażenia i z przygodnich towarzyszów podróży stworzyć dobrych znajomych.

Dwai młodzi ludzie doznali tego na sobie. Bezceremonjalność »pana domu« i miły, zaspany humor, z jakim ich powitał, usposobiły ich do niego nader sympatycznie. Raz jeszcze, tym razem wesoło, wyrazili mu za grzeczność swe podziękowanie, którego wysłuchał z jego strony czub i koniec nosa, widocznej z pod fałdów poduszki i wzorzystego koca Poczem swobodnie zajęli się sobą.

— No i jak, Tadek? Będziesz drzemał? Bo mnie to naturoczystsze wykopyrtnięcie się sanek do parowu (całe szczęście, że nas nie przygniotły) zupełnie wybiło ze snu. Jestem teraz w »transie« wygadywania na nasze kulturalne stosunki!

Tak mówił młodszy z wyglądu, brunet o bystrem zdecydowanem wejrzeniu, uśmiechniętem oku.

— Nie chce się i mnie spać, bo spałem do południa — odparł tamten. Ale co do wypadku z sankami, istotnie... Przysłowiowe polskie mosty i sarmackie drogi: A wiesz, Ludziu, co takiego?

— Co takiego?

— Nie mogę nigdy dość odżałować jednego faktu.

— Mianowicie?

— Że teorja darwinizmu nie jest zasadniczo prawdziwa...

Naprzekór zapewnieniu, gadasz jak przez sen. Cóż to ma do rzeczy, Tadek?

— Bo wyobraź sobie, coby to była za wygoda w Polscel Istoty niższego świata, mówi darwinizm, przechodzą w gatunki wyższe, gatunkom w miarę potrzeb przybywają nowe organa... Ot tak same ze siebie, z własnego tylko domysłu. Otóż gdyby to mogło być prawdą, mówię ci, cuda formalne cuda działyby się pocżąwszy na każdym kroku w najjaśniejszej Rzplitej polskiej... Polne drogi przed dziłyby w gościńce, gościńce w bite szosy, szosy w koleje żelazne. Przydrożne parowy zapatrzyłyby się w dobre mosty i poręcze... Błoto dróg i zaułków żydowskich po miastach i miasteczkach zatęskniły niewątpliwie za stadium rozwojowem wyższem i zamieniłyby się z własnego domysłu na różne najwspanialszych ogrodów... Pokrzywy i łopiany, rosnące po opłatkach, rozwinęłyby skrzydła do lotu, jako skowronki lub orły, albo nawet jako aeroplany wojenne... Tarnina rodziłaby melony, z ostu — wbrew zapewnieniom ewangelji — zbieralibyśmy słodkie figi... Ach ten Darwin! Zrobił nam ślinkę na to wszystko i umarł... I nie żal ci, Ludek, świętej pamięci nieboszczyka, po takiem fiasku?

Skończył i rozsiadł się wygodnie na kanapie, mierząc towarzysza figlarnem wejrzeniem.

— Ech! żachnął się pierwszy. Jesteś nieodrodnym synem słowiańskiego szczepu Dziedziczysz bałamutne jego uzdolnienie do brzękania w bałabajkę i prawienia starych baśni! Ja tak samo myślę, ale lubię to, co myślę, wypowiadać poprostu, jednie...

(d. c. n.

Co niesie dzień?

LUTY 23 SOBOTA

Dziś: Piotr Damian b. w dr., Marta p., Rom. p.
Jutro: Mięsopustna. Sergjusza.

Wschód słońca o g. 7.5
Zachód o g. 5.24
Wsch. księżyca o g. 9.6
Zachód o g. 8.21

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Luty	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
21	21	52,6	—0,4	10	E — 2
22	7	45,0	—1,0	10	E — 6
22	13	47,6	—0,8	10✳	W — 2

W dniu 21 lutego najwyższa temperatura wynosiła —0,0°, najniższa—14,2°. Śnieg: 4 cm.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 23 lutego r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 22.2:

Dolar	9.200.000
Funt angielski	39.700.000
Frank szwajcarski	1.593.000
Frank francuski	382.000
Frank belgijski	318.800
Liry włoskie	399.500
Korony czeskie	265.500
Korony austrjackie (100)	129

4% poż. premj. 800.000., 8% poż. złota 13.500.000, 6% poż. serja II A. 1.350.000, 6% poż. dol. 5.800.000.

Wieczorek u pracowników drukarskich. W dniu dzisiejszym Związek Drukarzy urządza w klubie N. P. R. wieczorek taneczny dla członków i zaproszonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

„Wesele Fonsia“. W najbliższą niedzielę to jest 24 b. m. na scenie teatru „Polonja“ ukaże się wesoła krotochwila Ruszkowskiego w 3 aktach, Wesele Fonsia, wystawiane przez Koło Dramatyczne przy Chrz. Zw. Zaw. przy współudziale członków Sekcji Dramatycznej „Spójnia“.

Jedną z najważniejszych ról to jest Mrozika wykona benefisant p. Jaśkiewicz. Również współudział w »Weselu Fonsia« zaofiarowała się p. Jaśkiewiczowa.

Inne role są obsadzone, przez najzdolniejszych członków Koła Dram. przy Ch. Z. Z. i Sekcji Dram. »Spójnia«.

W sprawie służby wojskowej. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w ostatnich czasach coraz częściej zgłaszają się osoby cywilne po informacje, wzgl. nadsyłają podania w sprawach, dotyczących służby wojskowej, bezpośrednio do departamentu I M. S. Wojsk. Powoduje to olbrzymią korespondencję i obciążenie min. spraw wojskowych pracą w tej instytucji niewłaściwą.

Celem zapobieżenia na przyszłość temu zjawisku i uchronieniu ludności od ewent. straty, wzgl. zwłoki w załatwieniu sprawy, zawiadamia się, że urzędami udzielającymi informacji w sprawach służby wojskowej, są w pierwszym rzędzie powiatowe komendy uzupełnień, do których winny się zwracać osobiście lub pisemnie wszystkie osoby cywilne, bez względu na swój zawód lub funkcje.

Loterja na wpisy. Stan obecny naszego kraju jest niezmiernie ciężki.

Największy jednak kryzys przeżywają rzesze garnącej się młodzieży. Zawrotne ceny pomocy naukowych, wpisowe, a wreszcie całe szeregi drobnych wydatków — wszystko to stawia wielu, bardzo wielu przed groźnem widmem przerwania dalszego kształcenia. Taki smutny stan rzeczy mamy i tu, na naszym gruncie, we Włocławku. Więc, aby choć w części zapobiec temu, młodzież gimnazjum im Długosza, zwraca się z gorącem apelem do waszych serc, Włocławianie! Chodzi o uprzystępnienie niezamożnym uczniom korzystania ze skarbnicy wiedzy. Więc tez młodzież żąda od was pomocy, którą wy ofiarować musicie, bo wszak młodzież nasza jest przyszłością i siłą narodu! W tych dniach uczniowie klas wyższych gimn. Długosza urządzają loterję fantową, z której całkowity dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów, Od dnia 26 b. m. rozpoczyna się zbiórka fantów. Ze szczególnym apelem zwracamy się do Was, Panowie Kupcy i Przemysłowcy, abyście i tym razem pośpieszyli z czynnem poparciem szlachetnych usiłowań młodzieży.

Grzywny w złotych po skich. Stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów wymierza się od dni kilku grzywny w złotych polskich. W myśl nowych przepisów osoby przekraczające cenniki podlegają grzywnie do 10 tys. zł. polskich. Przekroczenia regulaminu targowego karane będą grzywnami w wysokości dotychczasowych stawek markowych.

Wymiana pożyczki złotej. Jak to już zaznaczyliśmy, posiadacze obligacji pożyczki złotej z roku 1922, będą mogli zamienić ją na pożyczkę kolejową, która będzie oprocentowaną na 10 procent. Przytem trzeba zaznaczyć, że frank szwajcarski, na którym oparta jest pożyczka złota, będzie po kursie nominalnym przyjmowany za frank złoty nowej pożyczki.

Waloryzacja podatków samorządowych. Wyszło rozporządzenie już wprowadzające z mocą ostateczną od dnia 1 stycznia r. b. zasadę waloryzacji podatków i opłat, pobieranych przez samorząd.

Wszelkie kwoty markowe ulegają przerachowaniu na franki złote według stosunku 1 fr. zł. równy 26 tys. 99. mk.

Z Sądu Okręgowego. W dniu 19 lutego rb. w sądzie okręgowym rozpatrywaną była sprawa karna 11 osób, w tem aż 7 kobiet, oskarżonych o kradzież której dokonano w sierpniu 1923 r. u właściciela gotowych ubrań Witkowskiego (żyda) przy ul. 3-go Maja róg Cyganki. Przewodniczył sędzia Zdorowienko. Oskarżał podprokurator Kawczak, obronę stanowili pp. adwokat Edmund Marnik i obrońcy sądowi Jan Tomaszewski i Szreter. Na ławie oskarżonych zasiedli: Kwiatkowska Józefa i Fajerkowska Stanisława, oskarżeni o kradzież: Gałązka, Szuwalski, Jabłczyński, Różańska Stanisława, Witkowska Ewa, Markowska, Różańska, Krzemińska i Zdlachowska Władysława, oskarżeni o paserstwo. Po przesłuchaniu szeregu świadków, podprokuratora i obony, sąd wydał wyrok, skazujący Kwiatkowskiego Józefa na 1 rok więzienia i Fajerkowska na 6 miesięcy, obojgu i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Pozostałych uniewinniono.

Stan Zdrowia. Za czas od 10 do 16 lutego r. b. stwierdzono w powiecie włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych:

We Włocławku: 1 przypadek płonicy.

Praca w fabrykach tylko 3 dni! Fabryki fajansowe i metalurgiczne we Włocławku zredukowały pracę do 3 dni w tygodniu.

Z rozmów dzisiejszych. Pan Onufry. — Brr... jak zimno! Ale też, panie Filipie, zima się wali! Co śniegu — skaranie Boże, czy co? Niech słońce to wszystko stopi, a Wisła puści lody, powódź we Włocławku nieuniknione, tembardziej, jak słyszę, nic się przeciw powodzi nie szykuje, żadnego bezpieczeństwa.

Pan Filip. Dużo śniegu... hm... panie Onufry, przecież dziś przeżywamy okres waloryzacji..

Pan Onufry. (do żywego poruszony) Dużo śniegu... dużo śniegu.. waloryzacja... gdybyż to przez tydzień padał... no jeszcze. Ale tu panie Filipie, już trzeci miesiąc śnieg wali a wali i tak bez końca. Czasy marne — tego już za długo...

Pan Filip. Zadługo, kotku, zadługo... przecież nareszcie mamy stabilizację. Dziękować Bogu!

Jarmark w Nieszawie odbędzie się w dniu 26 b. m.

Spadek drożyzny.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że ceny hurtowe w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkowe.

W ciągu tygodnia od dn. 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtowych, obliczony na podstawie cen 24 towarów w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) wykazał 8,4 proc. zniżki, a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto = 1 wskaźnik wynosił 2.410.880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia tenże wskaźnik wynosił 2 633.078. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki, w porównaniu z okresam poprzednim (od 21 do 26 stycznia) zniżka wynosi 14 proc.

Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914=100, wskaźnik cen hurtowych, wyrażony w złocie, wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110,2 t. j ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 10,2 proc. gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16,1 pr. i w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18,8 pr.

Rozwijająca się nadal na rynku zniżka cen, objęła w tyg. sprawozd. prawie wszystkie artykuły codziennego spożycia; wyjątek w ogólnej tendencji stanowiły tylko: śmietana (plus 7,9 pr.), jaja (plus 5,5 pr.) i częściowo warzywa.

W szeregu zniżek najsilniejszą zaznaczyły się dla mąki (żytnia pytlowa minus 20,9 pr.), chleba (razowy minus 12.4 pr.), kasz (pęczak minus 9,2 pr.), słoniny (solona minus 11,8 pr.), kolonjalnym (kawa minus 12,4 pr.) i cukru (minus 12,5 pr.).

Koszt żywności obniżył się w tyg. sprawozd. od 3 do 9 b. m. w stosunku do tyg. popr. o 6,41 (w tyg. popr. plus 1,25 pr.) Jest to najsilniejsze zniżka kosztów żywności, jaką w czasie notowania cen (od 1921 r.) ustalono.

Przy zmniejszonej podaży zwierząt na rynku (minus 9 pr.) ceny trzody chlewnej wykazują nadal lekką tendencję zniżkową.

KRONIKA POLICYJNA.

Skrzypce do odebrania. W komisarjacie policji ul. Kościuszki Nr. 5 są do odebrania skrzypce z futerałem, szpicruta, po udowodnieniu można odebrać.

Kradzież walizki. Mirkowkiemu Feliksowi zam. przy ul. kaliskiej 2 została skradziona walizka z rzeczami przez zawodowego złodzieja Sztolpe. Sprawkę natychmiast ujęto. Walizkę zwrócono poszkodowanemu.

Za pozostawienie konia bez dozoru. Alińskiego Józefa policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za pozostawienie konia na ulicy bez dozoru.

Za opilstwo. Jagodzińskiego Jana zam. przy ul. Szpichlernej Nr. 5 pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo.

Zezwierzęcenie. Italie Abrama pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za bicie koni, które nie mogły przeciągnąć wozu naładowanego.

Kradzież świniaka. Kudlińskiemu Piotrowi zam. przy ul. Przedmieiskiej nr. 2 skradziono świniaka wartości 50 miljonów mk.

Przyłapanie na kradzieży. Jabłońską Wandę mieszkankę m. Łodzi w dniu wczorajszym podczas targu przyłapano na kradzieży pieniędzy. Jabłońską osadzono w wiezieniu.

— Dołęgowskiego Antoniego policja przytrzymała na kradzieży szczap.

Kradzież bielizny Małeckiej Marji zam. przy ul Zduńskiej nr. 10 w dniu wczorajszym sk adziona różną bieliznę wartości 250 milionów mk.

Do odebrania. W Komisarjacie Policji jest do odebrania 12 czapek i jeden kapelusz jako łup pochodzący z kradzieży jarmarcznej.

TELEGRAMY.

Znalezienie historycznych dokumentów.

CHARKÓW. (Rps.) Jak komunikują prasie sowieckiej z Odesy, znaleziono tam szereg cennych materjałów archiwalnych, posiadających wielkie znaczenie historyczne i polityczne. Prócz dokumentów, dotyczących Besarabji, znaleziono też patenty i dokumenty, poczynając od 15 wieku do końca panowania Stanisława Augusta. Wśród tych dokumentów ma być wiele oryginałów z pieczęciami królów polskich i podpisami Stanisława Augusta, Kościuszki i innych polityków, a także biskupów polskich.

Uchwały górników.

KATOWICE, 22.II. (PAT). Odbył się tu kongres robotniczych rad załogowych przy udziale 200 delegatów z G. Śląska i zagłębia Dąbrowskiego, reprezentujących wszystkie organizacje zawodowe, zgrupowane w Zespole pracy Prezes Zespołu pracy, Kot, referował sprawę 8-mio godzinnego dnia pracy i zarobków robotniczych. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, odrzucającą kategorycznie propozycje przemysłowców co do przedłużenia 8-mio godzinnego dnia pracy i co do dalszego obniżenia płacy. Kongres upoważnił Zespół pracy do obmyślenia, w porozumieniu z przemysłowcami środków, prowadzących do podniesienia wydajności pracy bez przedłużenia czasu pracy.

Burza w sejmie kowieńskim.

KOWNO. A. W. Seim kowieński był widownią ostrych zajść w związku z interpelacją frakcji socjal demokratycznej w sprawie naruszenia swobód obywatelskich. Przedstawiciele frakcji prawicowych przemawiali za odrzuceniem interpelacji bez jej merytorycznego rozpatrywania. Poseł nka Purjenis za wygłoszenie mowy pod adresem ministrów została wykluczona na jedno posiedzenie z sejmu. Przedstawiciel frakcji polskiej Łutyk oświadczył, że frakcja polska powstrzyma się od głosowania. Interpelcja została odrzucona.

Sprawy polskie w Gdańsku.

GDAŃSK, 22 II. (Aj. Wschodnia). Odbyło się zebranie Zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku. Głównym tematem dyskusji była sprawa przystąpienia Zjednoczenia do gdańsko-polskiej służby handlowej. Sprawę referował p. Kochański, przedstawiając cel i zadania organizacji „Danziger Polnische Handelsdienst", której powstanie przyczyni się — zdaniem referenta — do zadzierzgnięcia i wzmocnienia kontaktu gospodarczego Gdańska z Polską. Po ożywionej dyskusji, podczas której niektórzy mówcy wystąpili z zarzutem, że przystąpienie Zjednoczenia do gdańsko-polskiej służby handlowej będzie raczej szkodliwe dla miejscowego przemysłu polskiego, poddano pod głosowanie wniosek dr. Kręckiego, aby Zjednoczenie przystąpiło do Gdańsko-polskiej służby handlowej. W tajnem głosowaniu wniosek ten przyjęto 25 głosami przeciwko 9. W ten sposób Zjednoczenie kupców i przemysłowców przystąpiło do organizacji, zapewniając jej szersze podstawy działalności.

Wykrycie spisku antysowieckiego.

REWEL, 22.II. (Russpress). Jak donoszą z Petersburga, tamtejsze władze sowieckie wykryły rozgałęzioną organizację przeciwrewolucyjną, która prowadziła czynną agitację przeciwsowiecką wśród załogi i komunikowała się stale z emigracją. Organizacja nosiła nazwę „Związku wyzwolenia ojczyzny" i posiadała liczne filje w miastach prowincjonalnych. Wykrycie organizacji nastąpiło wskutek prowokacji GPU, który przysłał swego ajenta, zaopatrzywszy go w podrobione legitymacje delegata jednego z garnizonów prowincjonalnych. Organizacja przygotowywała powstanie wojskowe na koniec lutego, gdy miały jednocześnie wystąpić załogi Petersburga i jego okolic, Kronsztatu, Pskowa, Ługi i t. d. Prasa sowiecka komunikuje również o wykryciu analogicznych organizacji w Wołogdzie i innych miastach północnej Rosji.

Spadek franka manewrem niemieckim.

WASZYNGTON, 22.II. (Pat. P.R.) »New-York Times« i »Wall-Street Journal« stwierdzają w swych artykułach, że spadek franka przypisać należy manewrom niemieckim.

Belgijskie przesilenie finansowe.

BRUKSELA, 22. II. (Pat.) Przemawiając w izbie deputowanych, Theunis wskazał olbrzymi wysiłek ekonomiczny narodu belgijskiego i stwierdził, że kryzys finansowy jest absolutnie nieusprawiedliwiony. Byłoby niedorzecznem twierdzić, że frank może stoczyć się po tej pochyłości, co marka. Niemcy — mówił premjer belgijski — winni nam są jeszcze 8,500 miljonów. Celem szybszego rozwiązania sprawy Belgja zmniejszyłaby swoje pretensje do 5 miljardów. Budżet zwyczajny na rok 1924-ty jest zrównoważony, mówił premjer. Dla pokrycia wydatków t. zw. zwrotnych rząd zwróci się do krajów z wezwaniem o poniesienie tymczasowej ofiary, lecz nie zgodzi się na całkowite zwolnienie Niemiec od zobowiązań.

Spadek franka manewrem niemieckim.

WASZYNGTON, 22.II. PAT. PR. »New-York« »Temis« i »Wall Street« »Journal« stwierdzają w swych artykułach, że spadek franka przypisać należy manewrom niemieckim.

Straik robotników portowych w Anglji.

LONDYN, 22.II. (P.A.T.) Według ogłoszonego o godz. 2-ej w nocy komunikatu urzędowego, tekst układu, zawartego między przedstawicielami robotników i pracodawców, poddany będzie jeszcze rozważeniu przez konferencję delegatów obu stron, która zbierze się w ministerjum pracy. W zależności od zatwierdzenia układu przez tę konferencję, praca ma się rozpocząć we wszystkich portach natychmiast po wydaniu odpowiednich zarządzeń.

WIEDEŃ, 22.II. PAT »Neue Freie Presse« donosi z Londynu: Wyniki badań sądu polubowego, któremu powierzono zbadanie przyczyn wybuchu strajku robotników dokowych, były tak niepomyślne dla przedsiębiorców, iż zebrali się oni wieczorom na naradę i uczynili strajkującym robotnikom nowe propozycje. Według orzeczenia sądu polubowego, winę wybuchu strajku ponoszą przedsiębiorcy.

PARYŻ, 22 II. P.A.T. Z Londynu donoszą urzędowo, że strajk robotników w dokach jest zakończony.

Zapytania do Mac Donalda.

LONDYN. (AW.) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu upłynęło wśród ciągłych zapytywań, które konserwatyści i liberalni posłowie wystosowywali pod adresem rządu. Mac Donald kilkakrotnie zabierał głos w sprawach rosyjskich i meksykańskich oraz zaprzeczał ponownie pogłosce o związku stronnictwa pracy z międzynarodowemi organizacjami robotników. Zaprzeczył również pogłoskom, jakoby rząd projektował radykalną reformę Izby lordów.

KILKUWIERSZOWKI.

× Rząd niemiecki nie zamierza znieść stanu wyjątkowego bez zastrzeżeń, lecz chce stworzyć pewien stan przejściowy, polegający na tem, że pewne zarządzenia miałyby być nadal utrzymane, ale w łagodniejszej formie.

× Rząd sowiecki zażądał od przedstawiciela Japonji natychmiastowego opuszczenia terytorjum Rosji sowieckiej. Ultimatum wywołane zostało stanowiskiem jakie zajęła Japonja podczas ostatnich rokowań z Rosją.

× Obecny rząd angielski uznał zobowiązania, przyjęte przez poprzedni rząd w sprawie pożyczki węgierskiej.

× Rada ministrów przedłożyła prezydentowi Millerandowi do podpisu dekret, zakraniający uczestniczenia w zebraniach giełdowych cudzoziemcom, nie zaopatrzonym w pozwolenia władz kompetentnych.

Z listów do Redakcji.

Po sprawdzeniu i rozpatrzeniu, uczynionych w Nr. 16 i 17 z dn. 19 i 20 stycznia r. b. Słowa Kujawskiego, zarzutów członkowi naszego Stowarzyszenia Bohuszowi, Zarząd Stowarzyszenia w dn 18 b. m. postanowił p. Bohusza wykreślić z liczby swoich członków, o czem czuje się w obowiązku zawiadomić Redakcję.

Stowarzyszenie Mierniczych Polskich w Warszawie.

Cuda techniki.

W Nowym Jorku dokonano szeregu prób telefonowania bez drutu, które wskazują na to, że będzie można przy pomocy telefonu bez drutu porozumiewać się z zasypanymi górnikami względnie nurkami, którzy w czasie pracy ulegli wypadkowi. Dalsze próby prowadzone będą w kopalniach.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 19 lutego 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod № 1927:

„Franciszek Nasiński" — pokoje umeblowane z siedzibą w Ciechocinku, ul. Toruńska 20. Właść. Franciszek Nasiński, zam. tamże

Odpowiedzi Administracji.

P. J. Daszewski. Z nadesłanych 10 miljonów policzyliśmy 2 miljony za grudzień, 4.500.000 za styczeń, 3 milj. 500 tys. za luty, a zatem do b. m. brak jeszcze 1 miljona.

P. Dr. Kunczyński. Wysyłamy pismo od 15 bm. Prenumerata uregulowana do 15 marca.

Ks. kan. Gniazdowski. Prenumeratę za luty i marzec otrzymaliśmy.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A sądu okręgowego we Włocławku w dn. 18 lutego 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod Nr. 1926: **„Władysław Rzymkowski i s-ka"**. Celem spółki jest prowadzenie handlu zbożem, ziemiopłodami i artykułami pierwszej potrzeby. Siedziba spółki znajduje się w Kutnie, ul Kościuszki Nr. 167. Spółka rozpoczęła czynności dnia 1-go stycznia 1924 r. Spólnikami są: 1) Władysław Rzymkowski (ul. Kościuszki 167) 2) Władysław Urbański (ulica Zduńska Nr. 7) 3) Wacław Banasiewicz (ul. Alejowa № 32) 4) Leon Herman (ul. Krośniewicka 35) i 5) Bolesław Włodarczyk (ul. Alejowa № 1) kupcy, w Kutnie zamieszkali. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do wszystkich spólników. Do podpisywania w imieniu spółki weksli i wszelkich innych zobowiązań, jak również do odbierania nadchodzących dla spółki przekazów, wszelkich przesyłek wartościowych i korospondencji upoważniony został WacławBanasiewicz. Kupno i sprzedaż zboża, ziemiopłodów i artykułów pierwszej pot zeby spólnicy mają prawo uskutecznić po wspólnem porozumieniu się. Spółka zawarta została do dnia 31 grudnia 1926 r., z tem zastrzeżeniem, że jeżeli na trzy miesiące przed upływem tego terminu nie nastąpi ze strony któregokolwiek spólnika notarjalne wypowiedzenie dalszego udziału w spółce, spółka uważana będzie za przedłużoną na dalsze trzy lata, i tak dalej z trzechlecia na trzechlecie aż do czasu notarjalnego wypowiedzenia.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

do Sompolna	4 godz. po południu.
do Brześcia Kuj.	godz. 6 m. 30 rano.
„ „	„ 5 m. 30 pp.
z Sompolna	godz. 9 m. 20 rano
	godzina wieczorem
z Brześcia Kuj.	godz. 9 m. 20 rano
„ „	godz. 8 m. 50 wiecz.

OGLOSZENIA DROBNE.

Dziewczęta w wieku od lat 14 potrzebne do oddziału maszynZakładów Graficznych Neuman & Tomaszewski, zgłaszać się od 8—9 rano w biurze drukarni ul. Cyganka 26 w oficynie.

Do sprzedania pies roczny rasy doberman, Kościuszi 4.

Organista potrzebny do parafji Bobrowniki od św. Wojciecha, poczta Lipno, stacja Nieszawa.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych na imię Mieczysław Jędrzejak. Znalazca raczy oddać do adm. „Sł. Kuj".

Zgubiono idąc od dworca, torebkę czarną lakierowaną zawierająca rk. d a Księgarni Powszechnej dwa obrazki oraz około kilku miljonów mk. gotówka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą do Księgarni Powszechnej.

Zegarmistrz, Andrzej Krawczyk przy ul. 3-go Maja № 14 m. 4 II piętro wykonywa roboty solidnie i tanio.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.